

Kobięcy minimalizm w wielkim mieście...

written by Ewa Kozioł

Kiedy, jesteś kobietą, żyjącą w wielkim mieście nie zastanawiasz się nad tym, gdyż jest to passe.

„Minimalizm’ – to słowo przeraża ludzi. Zaraz wyobrażamy sobie pustelnika, który rezygnuje ze wszystkiego. Jestem kobietą, która żyje w średnio dużym mieście. Czy czuję się ascetką? Czy minimalizm sprawia, że jestem ograniczona w jakikolwiek sposób?

Nic bardziej mylnego! Przez lata w naszej głowie wykreował się obraz, że minimalizm jest tylko dla tych, którzy mieszkają na wsi, mają sporo wolnego czasu lub potrafią wytrwać w ubóstwie. W naszych głowach automatycznie pojawiają się puste ściany i brak ciepła.

Jeśli tak myślisz, nie dziwię Ci się wcale. W naszych czasach marketingowcy chcą, abyś kupowała; im więcej, tym lepiej. Nikt nie mówi, że minimalizm jest super, bo trudno na nim zarobić.

Prawda, o której nie mówią w gazetach.



Minimalizm nie każe Ci porzucać przyjaciół, wspaniałą parę szpilek czy ukochane ciuchy. Minimalizm zaprasza Cię do rozmowy na temat tego, co tak naprawdę sprawia, że czujesz się szczęśliwa. Minimalizm to luksus, na który mogą sobie pozwolić kobiety świadome; kobiety, które nie chcą, aby ich życie było jednorazową reklamówką wypchaną kiczem i dziadostwem.

Kim są minimalistki? To kobiety z klasą. To kobiety, które nie zadowolają się życiem na pół gwizdka. To kobiety, które sterują własnym życiem. To kobiety, o których się nie zapomina, ponieważ posiadają coś więcej niż tylko to, co mają na sobie. To kobiety, które posiadają wewnątrz – każda z nas może je odkryć. Równocześnie muszę dodać, że takie kobiety łatwo znaleźć w tłumie – to, co mają na sobie, jest po prostu piękne.

Nigdy nie jest za późno na zmianę.

Ja dopiero kilka lat temu zaprzyjaźniłam się z sobą i odkryłam, czego pragnę, co jest dla mnie ważne. I skoro ja,

mając trójkę dzieci, mogłam stać się stonowaną minimalistą, chyba każdy może.

**[et_bloom_inline
optin_id=optin_7]**

Co łączy Chanel i iPhone'a?

Dlaczego społeczeństwa kochają te dwa słowa? Co one reprezentują? Dlaczego ludzie tak za nimi szaleją i są w stanie wydawać ogromne pieniądze, stać godzinami w kolejkach?

MINIMALIZM. Prostota formy, klasyka, piękno.

Przeciwieństwo stanowi konsumpcyjna „blachara” która kupuje wszystko tylko po to, by mieć co włożyć na swój grzbiet.

My, kobiety, kochamy minimalizm. Jeśli nie masz iPhone'a lub Chanel – nic nie szkodzi.

Minimalizm możesz poczuć na trzy sposoby:

1. Kiedy zamiast jechać samochodem po dzieci do szkoły, wybierzesz się na spacer i zaczniesz delektować się dniem.

2. Kiedy wyłączysz telewizor i znajdziesz czas dla siebie – na kąpiel, na książkę, na ciszę.

3. Kiedy zanim kupisz sobie jakąkolwiek rzecz, zadasz sobie pytanie, czy tego potrzebujesz, czy to jest coś dobre jakościowo, co posłuży Ci przez lata, czy to faktycznie Ci się podoba i czy możesz skomponować to z innymi ubraniami? A jeśli już kupisz, wyjmij z szafy jedną rzecz, której nie lubisz,

której nie nosisz i której nie kupiłabyś po raz drugi.

Czym jest minimalizm w wielkim mieście?

To przede wszystkim życie, które ma sens. Życie, w którym masz czas na to co ważne. Życie, w którym masz więcej pieniędzy. Życie wśród piękna i jakości. Życie, które chwyta dzień.

**[et_bloom_inline
optin_id=optin_7]**